Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 139 Kraków, sobota 20 czerwca 1925 Rocznik XXXIV
Cena numeru 15 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Wywiad z posłem Drem Diamandem

Korzystając z obecności w Warszawie tow. dra H. Diamanda, biorącego, jak wiadomo, żywy udział w toczących się w Berlinie rokowaniach handlowych polsko-niemieckich. Korespondent „Naprzodu" zwrócił się do posła Diamanda z prośbą o bliższe informacje w sprawie układów, stanowiących w tej chwili przedmiot ogromnego zainteresowania całego społeczeństwa.

Rokowania — mówi tow. Diamand — tyczą się traktatu handlowego z Niemcami. Dotychczas handlowaliśmy z Niemcami bez traktatu, wywóz zaś naszego węgla do Niemiec opierał się na układzie genewskim w wykonaniu traktatu wersalskiego. Na zasadzie powyższego układu Niemcy zobowiązały się zezwolić na wwóz do swego kraju 13 miljonów ton węgla rocznie bez cła. Nasze gwarectwa jednak, w porozumieniu z niemiecką komisją węglową, wysyłały tylko połowę tej ilości przez granicę niemiecką.

W Niemczech istnieje państwowa gospodarka węglowa i komisarz węglowy może zamknąć granice dla wwozu węgla do Niemiec. Na podstawie traktatu wersalskiego Niemcy zrzekły się tego prawa do dnia 15 czerwca br. Jest rzeczą zrozumiałą, że w układach o traktat handlowy sprawa wwozu węgla polskiego do Niemiec zajęła pierwszorzędne miejsce.

— Czego chcą przedstawiciele Niemiec?

— Niemcy pragną obniżyć kwotę wpuszczanego węgla i żądają za to pewnych koncesji. Przedewszystkiem żądają układów co do likwidacji majątków niemieckich w b. zaborze pruskim. Następnie podnieśli żądanie wstrzymania wysyłki optantów z Polski do Niemiec. Dalej przewidziane są koncesje co do wwozu niemieckich towarów przez równouprawnienie Niemiec z innemi państwami w sprawie wysokości ceł (klauzula największego uprzywilejowania). Rząd polski otworzył Niemcom ewentualność wprowadzenia także reglamentacji wwozu dla państw, z któremi Polska traktatu jeszcze nie ma.

— Jaki jest przebieg dotychczasowych układów?

— Dotychczasowe układy toczyły się w granicach obrotu towarowego i w tej dziedzinie polska strona ofiarowała Niemcom warunki, zbliżone do ich gospodarczych żądań. Ale tymczasem zastosowano w Polsce nową taryfę celną, która przez wprowadzenie ceł w znacznej mierze prohibicyjnych (zakazowych), wyłącza wwóz towarów zagranicznych. Sytuacja wskutek tego gruntownie się zmieniła. Groźba zamknięcia polskich granic straciła na sile, gdyż znaczna część wwozu niemieckiego do Polski już tą drogą została udaremniona.

Niemcy są o tyle w korzystniejszem położeniu, że pewne towary, potrzebne dla polskiego przemysłu, nie mogą być z naszego wwozu wyłączone, wywóz zaś Niemiec do Polski za pierwszy kwartał rb. wynosił zaledwie 5 proc. całego niemieckiego wywozu, a 7 proc. wywozu niemieckiego do krajów europejskich.

— Czy Niemcy posiadają dosyć własnego węgla dla potrzeb ich przemysłu?

— Niestety, węgla jest nadmiar na całym świecie. Zwały na kopalniach są niebywale wielkie i ilość dni pracy na kopalniach jest wszędzie zmniejszana. Po niedawnym zatrważającym braku węgla obecnie podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie. Taka sytuacja oczywiście korzystna dla naszego wywozu nie jest. Mimo to, **istnieją w Niemczech tendencje do porozumienia się w sprawie przywozu węgla polskiego do Niemiec**, a to głównie z tego powodu, że w górnośląskim przemyśle węglowym przeważa kapitał niemiecki, że utrzymanie związku gospodarczego pomiędzy obiema częściami G. Śląska Niemcy uważają za pożyteczne i że w polskiej części G. Śląska znajduja też zajęcie urzędnicy i robotnicy niemieccy. — Tak np. „Berliner Tageblatt" dowodzi, że interes narodowy niemiecki wymaga niezniszczenia niemieckich interesów na polskim G. Śląsku.

Przeważa w Niemczech opinja, że traktat handlowy jest pożyteczny dla obu stron, żądają jednak stosowania do nich tych samych zasad, które Polska stosuje, a mianowicie żądają, aby przy regulowaniu wwozu i wywozu mogli mieć na względzie swój bilans handlowy.

Sprawa zależności jednego państwa od drugiego co do przywozu towarów nie jest nigdzie absolutna. Zależy od położenia miejsc produkcji, od łatwiejszego i tańszego transportu itp. Bywa zatem, że w państwach, mających nadmiar pewnego towaru, kalkuluje się sprowadzanie tego towaru z zagranicy. We wschodnich i północno-wschodnich częściach Niemiec może się wobec tego kalkulować sprowadzanie węgla polskiego, o ile oczywiście niema trudności administracyjnych, tj. o ile granica nie jest zamknięta.

— Czy są widoki osiągnięcia porozumienia?

— **Możliwość osiągnięcia porozumienia, mimo trudniejszej obecnie sytuacji, nie jest wyłączona**, zwłaszcza, jeśli oba państwa wezmą pod uwagę obustronne szkody materjalnej i moralnej natury, mogące wyniknąć ze stosowania represji lub wojny celnej. **Zarówno Polska, jak Niemcy mają w świecie opinję niezgodliwości i awanturniczości** i obu ta opinja szkodzi w uzyskaniu kredytów dla ich odbudowy gospodarczej, bezwarunkowo koniecznych.

Traktat handlowy polsko-niemiecki zadałby kłam wszelkim dziennikarskim fantazjom o grożącej wojnie. Szczególnie pewien odłam prasy polskiej daje możność wrogiej nam prasie zagranicznej powoływania się na świadectwo prasy polskiej, że wojny między Polską a Niemcami należy się w najbliższym czasie spodziewać. Przez to niszczy się wszelkie usiłowania rządu polskiego uzyskania wystarczających kredytów. **Dla państwa, któremu bezpośrednio grozi, wojna, nie ma kredytu!**

Wszystkie przyjaźnie nam usposobione czynniki za granicą żądają od Polski czynów, dowodzących jej pokojowego usposobienia, jej woli do tworzenia warunków pokojowego rozwoju. A ponieważ Niemcy w temsamem znajdują się położeniu, zawarcie traktatu handlowego nie tylko gospodarczo, lecz także politycznie i moralnie da obu państwom bardzo pożądany prestige.

Chwalebny ale bezcelowy wysiłek

Senat nasz już drugi tydzień obraduje pilnie rano i po południu nad budżetem na r. 1925. Wygłasza się piękne i — trzeba przyznać — fachowe mowy; oświetla się bez żenady różne niedomagania, zaniedbania i niewłaściwości w szafowaniu groszem publicznym; przychodzi nawet do zatargów z premjerem, jakich Sejm dawno już nie widział.

Prace Senatu nad budżetem takim, jakim wyszedł z kilkumiesięcznych obrad w komisji i plenum Sejmu, prowadzone są pod chwalebnym katem widzenia, mianowicie w celu usunięcia deficytu, który wedle uchwał Sejmu ma wynosić 37 miljonów złotych — na papierze. Senat, który wszędzie uważany jest za hamulec na zbyt gorące zapędy Sejmu w kierunku czy politycznym czy finansowym, nie chce dopuścić bodaj do jawnego deficytu, wiedząc doskonale, że faktycznego nie usunie i to w cyfrach daleko wyższych od tych, jakie Sejm wypośrodkował.

Czy praca ta ma jednak jakiś praktyczny cel? Czy okrojenie pewnych pozycyj budżetowych usunie deficyt i — co jest ważniejsze — czy Sejm zgodzi się na te zmiany? Dotychczas praktyka była taka, że Sejm prawie zawsze odrzucał poprawki Senatu, ustępując mu tylko w rzeczach formalnych czy stylistycznych. Nie przypominamy sobie wypadku, aby Sejm bez różnicy stronnictw przychylił się do poczynionych przez Senat zmian natury zasadniczej; przeciwnie — Sejm w takich wypadkach stał zazdrośnie na straży swej konstytucyjnej i faktycznej przewagi.

W krajach o starych tradycjach parlamentarnych Izba wyższa ma w sprawach finansowych mało do gadania. W Angiji np. w Izbie lordów, która zajmować się mogła budżetem dopiero po uchwaleniu go przez Izbę gmin, nie było wypadku, aby lordowie poczynili jakieś zmiany w budżecie. Raz jeden tylko za rządu liberalnego Asquitha próbowali to zrobić wobec „rewolucyjnego" budżetu ówczesnego ministra skarbu Lloyda Georgea i próba ta wyszła im na złe, gdyż po długiej walce odebrano Izbie lordów wogóle prawo zajmowania się budżetem.

U nas Senat to prawo ma i, jak widzimy, robi z niego szeroki użytek bez względu na przeszłość, która powinna go była oduczyć takiego przelewania z pustego w próżne. Co za cel ma ta robota, nietrudno odgadnąć. Senat tj. rządząca w nim większość prawicowa chce wykazać opinji publicznej, że istnienie jego jest uzasadnione, że kosztowna maszyna się opłaca, że nie mieli racji ci, którzy podczas obrad nad konstytucją zwalczali Senat jako instytucję conajmniej niepotrzebną, bo wnoszącą zamęt w tryby życia parlamentarnego. Nie, uparli się, że chcą mieć Senat i dodatkowo usiłują demonstrować, że — nie bierze zadarmo ciet.

Senat przybiera wobec rządu, jak wspomnieliśmy, maniery opozycyjne. Gniewa się, zresztą nie bez racji, że przy obradach nad budżetem ministerstwa skarbu p. minister nie raczył przyjść, mimo, że wie dokonale, że i Sejm musi często obradować wobec pustych ław ministerjalnych. A gdy minister na posiedzenie przyszedł, wytacza się przeciw niemu ciężkie oskarżenie, że — delikatnie mówiąc — przerzucił pozycje budżetowe, aby uzyskać fundusz dyspozycyjny na remuneracje dla urzędników skarbowych. Zarzut pod względem formalnym słuszny, czy jednak konsekwencja jego da się przeprowadzić? Senat skreśla z budżetu skarbu 3'5 miljona wstawione na remuneracje, sumę przez Sejm uchwaloną bez dyskusji i bez większych zastrzeżeń!

Na co Senat spekuluje, robiąc te zmiany w budżecie? Spekuluje widocznie na krótkość czasu. Oto prowizorjum budżetowe kończy się 30 bm. i w razie nieuchwalenia budżetu musianoby albo prowizorjum przedłużyć albo nastąpiłby stan bezbudżetowy. Ani jedno ani drugie nie odpowiada intencji rządu i dlatego Senat spodziewa się zapewne, że p. Grabski przynagli Sejm do przyjęcia poprawek Senatu, aby budżet nie musiał drugi raz powrócić do Senatu. Zdaje się, że rachuby te zawiodą. P. Grabski po ostatniem zajściu z „ministrem bez daty" nie będzie skory do pójścia swym krytykom na rękę, tembardziej, że wyraźnie oświadczył, że skreślenie remuneracji „swym" urzędnikom uważa za demonstrację przeciw sobie.

Zwolennicy Senatu powołują się teraz na „dowiedzioną" przez niego rację istnienia na skutek właśnie jego krytycznego zachowania się wobec budżetu. Cóż z tej krytyki, kiedy musi ona pozostać bezpłodną! Nie do pomyślenia jest, aby Senat mógł obalić rząd, a bez tej kropki nad i wszelkie wystąpienia przeciw rządowi można potraktować jak ukłucia szpilką, które nikomu jeszcze cięższej szkody nie przyniosły. A dla samej satysfakcji gadania nie można utrwalić istnienia rzeczy zbytecznej.

—ooo—

III kongres związków zawodowych

Czwarty dzień obrad

Warszawa, 14 czerwca.

8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Referat na ten temat wygłasza tow. A. Zdanowski, który podkreśla, iż 8-godz. dzień pracy jest zdobyczą rewolucyjną tak robotników wszystkich krajów, jak i polskiego robotnika. Ośm godzin pracy dziennej robotnicy sami wprowadzili, a ustawa później to zatwierdziła. Przedsiębiorcy od pierwszej chwili rozpoczęli knowania przeciwko temu słusznemu prawu robotniczemu. W okresie inflacji czynili przygotowania teoretyczne, tworzyli „Ligę pracy", pisali artykuły na temat szkodliwości tak „krótkiego" dnia pracy itd. — Z chwilą ustalenia się pieniądza, przedsiębiorcy przeszli do otwartej ofenzywy na całym froncie. Przemysłowcy wyzyskali dobrą konjukturę w Niemczech i udało im się uczynić na G. Śląsku wyłom w 8-godz. dniu pracy w przemyśle hutniczym. Klasa robotnicza przyjęła walkę, ale po 3 tygodniach musiała się zgodzić na przedłużenie czasu pracy do 10 godz. na przeciąg trzech miesięcy. W tej walce Kom. Centr. uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby sprawę klasy robotniczej obronić. To zwycięstwo nad robotnikami hutniczemi nie zadowala wszakże przemysłowców i ataki na 8-godz. dzień roboczy są nadal z niesłabnącą siłą prowadzone. Tu należy stwierdzić, że ministerstwo pracy nie stanęło na wysokości swego zadania i niezmiernie częste są wypadki, kiedy bez sprzeciwu ustępuje żądaniom kapitalistów. Przemysłowcy korzystają z furtki, jaką im ustawa zostawiła otwartą, mianowicie z art. 6 ustawy, pozwalającego w pewnych okolicznościach przedłużyć czas pracy i raz wraz wysuwają nowe żądania. — Wykrętne dowodzenia przemysłowców dochodzą do absurdu i gdyby im ustępować, to robotnikom nie pozostałoby nic innego jak 24 godzin na dobę pracować. I tu znowu należy podnieść, że min. pracy zupełnie niedostatecznie tę pracę chroni przed zachłannością przedsiębiorców. Z przyjemnością mówca stwierdza, że obecnie pomimo znacznie gorszych warunków materjalnych, w jakich klasa robotnicza żyje, zakusy przemysłowców spotykają się z większym oporem robotników, aniżeli to było w latach 1923 i 1924. Mowca stwierdza, iż jak długo w Niemczech będzie trwał nienormalny stan pracy — zdaje się do października — tak długo nie ustaną u nas ataki Lewiatana na czas pracy. Należy dlatego wytężyć wszystkie siły, aby konwencja waszyngtońska została przez wszystkie państwa ratyfikowana; dalej należy wywierać nacisk na Niemcy i Międzynarodówkę o ustalenie we wszystkich krajach 8-godz. dnia pracy. W klasie robotniczej co do tej sprawy istnieje jednomyślność. Mowca prosi o przyjęcie rezolucji Centr. Komisji.

Ponieważ Kongres uchwalił, aby dyskusje nad rezolucją o 8-godz. dniu pracy i nad rezolucją o ustawodawstwie robotniczem połączyć, przewodniczący udziela głosu następnemu referentowi tow. pos. Kwapińskiemu.

USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE

Tow. Kwapiński podnosi, iż ustawodawstwo robotnicze jest zwalczane zarówno przez sfery bezpośrednio zainteresowane, jak i przez wrogów materjalnie w tem niezainteresowanych. Dlatego klasa robotnicza musiała cały zasób energji użyć dla obrony swych zdobyczy. Dla klasy robotniczej, która sobie za cel postawiła przebudowę ustroju i przygotowanie ludzi sprawowania rządów, 8-godz. dzień pracy jest rzeczą tak niezbędną, jak pokarm, jak powietrze. Nie zamykając oczu na wszystko złe, jakie się u nas dzieje, i na to jak kapitaliści wszelkiemi drogami dążą do unicestwienia ustawodawstwa robotniczego, należy stwierdzić, że najlepsze ustawy nie będą niczem więcej, jak świstkiem papieru, jeśli za niemi nie staną dobrze zorganizowane kadry robotnicze. W naszem dążeniu do rozszerzenia ustawodawstwa, robotniczego na nowe dziedziny pracy, Kongres musi wypowiedzieć swe ważkie słowo w interesie ogromnej grupy robotników rolnych, pozbawionej dotychczas dobrodziejstw wielu ustaw socjalnych. Pomimo istnienia komisyj rozjemczych, umowy w rolnictwie, jak zresztą także w innych zawodach, są często łamane. Jest tedy jedną z najpilniejszych spraw wprowadzenie na terytorjum całego państwa sądów przemysłowych, w których obie strony tj. pracobiorcy i pracodawcy byliby reprezentantami. Dla ściślej kontroli nad przemysłem i produkcją jest rzeczą niezbędną wprowadzenie rad zakładowych i fabrycznych. Hasło to obecnie już dojrzało i musimy przystąpić do zrealizowania go. A czyż mniej ważną i mniej palącą jest sprawa weteranów pracy, tych robotników, którzy swe najlepsze lata i siły sterali w służbie kapitału, a gdy tych sił już zbraknie zostają wyrzucani jak stare łachmany, i zapewnienia bohaterom pracy spokojnej starości.

Dalej jest jedną z największych naszych trosk utrzymanie istnień ludzkich w czasie kryzysu i bezrobocia, tej plagi ustroju kapitalistycznego, co pewien czas chronicznie powtarzającej się. Nie mniejszy obowiązek mamy względem ofiar ustroju kapitalistycznego, ofiar powstających wskutek nieszczęśliwych i jakże częstych wypadków kalectwa przy pracy. Wszystkie te rodzaje ubezpieczeń, bez których żadne państwo nowoczesne i demokratyczne nie jest do pomyślenia, są bardzo kosztowne dzięki dużemu aparatowi administracyjnemu, jakiego wymagają. Dlatego żądamy, aby wszystkie wymienione formy zabezpieczenia zjednoczono w jedną potężną organizację, rządzoną przez klasę robotniczą, jako jedynie zainteresowaną. Zdawając sobie sprawę z braków w organizacji Kas chorych, nie uważamy chwili obecnej za odpowiednią do znowelizowania ustawy o Kasach Chorych. Sejm w obecnym jego składzie może tylko pogorszyć tę ustawę. Referent prosi o uchwalenie rezolucji Kom. Centr. jako podstawy i drogowskazu bez wdawania się w szczegóły, które przy realizacji tych projektów same się nasuną.

DYSKUSJA

Mowca komunistów bagatelizuje konwencję waszyngtońską i zarzuca Kom. Centr. niedostateczną obronę interesów robotników hutniczych na Górnym Śląsku, za co otrzymuje zasłużoną odprawę od tow. Żuławskiego.

Tow. Dąbrowski omawia sprawy służby domowej i dozorców domowych, z których 20 procent nie otrzymuje za swą pracę żadnego wynagrodzenia.

Tow. Czuma omawia stosunki w Kasie chorych w Bielsku. Z przemówienia tego dowiadujemy się, iż u 46 proc. robotników kopalni „Silesia" stwierdzono suchoty.

Tow. Podniesiński omawia oszustwa i nadużycia przy urlopach robotniczych.

Tow. Wąs (Kraków) mówi o dozorcach domowych w Małopolsce.

Tow. Papuga omawia sprawę zjazdów i wyjazdów z kopalń.

Tow. Kurowski omawia sprawy pracowników szpitalnych i straży pożarnych, względem których ustawa o 8-godz. dniu pracy nie jest stosowana. Wzywa Kongres do uregulowania tych spraw, jak również rozmaitej kategorji pracowników miejskich, nie spełniających fizycznej pracy, lecz zatrudnionych pilnowaniem, posyłkami itp.

Tow. Maksamin omawia czas pracy w kolejnictwie oraz redukcje spowodowane przez zatrudnienie pozostałych ponad normę.

Tow. Walczak przemówienie swe poświęca pracy kobiet i młodocianych oraz brakom w ustawie o Kasach chorych.

Tow. Żuławski: Na obecny Kongres zaprosiliśmy przedstawicieli ministerstwa pracy i ministerstwa przemysłu nie po to, aby Kongres witali, lecz w tym celu, aby wysłuchali naszych żądań. Jesteśmy w tem położeniu, że urzędnicy bezwstydnie gwałcą ustawy robotnicze. Chciałem, aby tu w obliczu przedstawicieli klasy robotniczej mieli odwagę bronić swego postępowania. Dzisiaj, kiedy właśnie te sprawy są na porządku dziennym, nie przyszli. Bo inna rzecz załatwiać urzędowe kawałki, a inna rzecz umieć je usprawiedliwić. Mówca omawia sposób komentowania przez min. pracy art. 6 ustawy o czasie pracy i dowodzi, że min. pracy pozwoliło na przekroczenie tej ustawy, która zezwala tylko na przedłużenie czasu pracy o 120 godzin rocznie, jeśli przedsiębiorca ma pilne zamówienia. Takiego stanu w lutym nie było, a owe 120 godzin już kilkakrotnie zostały przekroczone. Dyrektor kopalni Renard „zarządza" dłuższy zjazd o pół godziny, o czem zawiadamia min. pracy. Ministerstwo list ten przesyła Kom. Centr., nie reagując wcale na to samowolne „zarządzenie" dyrektora. Następnie mówca, przytaczając daty protokolarne, stwierdza, że komunistyczny mówca skłamał, zarzucając Kom. Centr. bezczynność w chwili, gdy ważyły się losy czasu pracy w hutnictwie.

Tow. Buksbaum przemawia za wciągnięciem do Zw. zawod. pracowników warsztatowych i pracowników handlowych.

Tow. pos. Adamek omawia stosunki w niemieckiem górnictwie oraz walkę, jaką proletarjat górnośląski podjął w 1924 r. przeciwko przedłużeniu czasu pracy i jaką to robotę destrukcyjną prowadzili tam komuniści.

Tow. Bielnik (Zw. górników) wskazuje, iż należy uświadamiać klasę robotniczą, aby sama umiała szanować swoje zdobycze. Często robotnicy dobrowolnie pracują ponad 8 godzin, sprzedają urlopy itp. Dzieje się najczęściej tam, gdzie oddziały Związku opanowane są przez komunistów.

Tow. Pytlik (Związek górników) zwraca uwagę na konieczność zreformowania inspekcji pracy w kopalniach.

Tow. Piontek (Zw. metalowców) podkreśla, iż komuniści najmniej interesują się sprawą 8-godz. dnia pracy. Na Górnym Śląsku nie pomagają w pracy, lecz przeszkadzają w sprawie przywrócenia 8-godz. dnia pracy w hutnictwie.

Referent tow. Zdanowski, odpowiadając na szereg poruszanych spraw, stwierdza, iż w dyskusji można było naogół wyczuć należyte zrozumienie sprawy uchronienia 8-godz. dnia pracy. Uchwalając przedłużoną rezolucję, stwierdzamy, iż robotnicy absolutnie nie pozwolą wydrzeć sobie zdobytych praw.

USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE

Referent tow. Kwapiński podkreśla raz jeszcze znaczenie silnej organizacji. Najdoskonalsza ustawa nie będzie decydującym czynnikiem, o ile za nią nie stoi zorganizowana armja ludzi pracy.

W głosowaniu przechodzą rezolucje referentów w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i ustawodawstwa robotniczego. Rezolucję w sprawie ustawodawstwa robotniczego uzupełniono dodatkiem (wniosek tow.: Podniesińskiego, Czumy i Bociana), domagającym się jak najszybszego przedłożenia jednolitej, postępowej ustawy o umowie o pracę, któraby położyła kres dotychczasowym nadużyciom przedsiębiorców.

Również uchwalono: wniosek Związku zawodowego robotników rolnych, protestujący przeciwko niesprawiedliwionemu wyrokowi nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie płac dla robotników rolnych i wzywający robotników rolnych do wstępowania w szeregi Związku, celem podjęcia walki o ponowne zdobycie utraconych płac (walka ta winna znaleźć poparcie całej klasy robotniczej); wniosek Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, domagający się zniesienia pracy nocnej w piekarniach i ratyfikacji odnośnej konwencji międzynarodowej; wniosek Związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej, domagający się wprowadzenia w życie ustawowego dnia pracy w instytucjach użyteczności publicznej; wniosek Związku zawodowego dozorców domowych, domagający się jak najszybszego uchwalenia ustawy o pracy dozorców domowych i służby domowej, oraz wzywający Komisję Centralną do podjęcia odpowiednich wniosków w tej sprawie. Kilka wniosków odesłano do Komisji Centralnej dla opracowania.

WYBÓR KOMISJI CENTRALNEJ I KOMISJI REWIZYJNEJ

Na wniosek komisji matki, uchwalono następujący skład nowej Komisji Centralnej: J. Adamek (Związek górników), W. Alter (Rada krajowa Związków zawodowych), J. Buczek (Związek kolejarzy), A. Czuma (Związek chemiczny, Dziedzic), S. Grylowski (Związek kolejarzy), B. Jaroszewski (Związek drzewny, Kraków), J. Kwapiński (Związek robotników rolnych), S. Margulies (Związek skórzany), M. Nowicki (Związek robotników rolnych), A. Ostrowski (Związek handlowców), A. Podniesiński (Związek robotników włókmistych), W. Preis (Związek pracown. użyteczn. publicznej), S. Rybicki (Związek metalowców, Katowice), J. Stanioch (Związek spożywczy), J. Stańczyk (Związek górników, Kraków), A. Szczerkowski (Związek robotników. włóknistych, Łódź), A. Szczucki (Związek drukarzy), S. Szweberowa (Związek robotn. odzieżowych), W. Topinek (Związek metalowców) i obaj dotychczasowi sekretarze: A. Zdanowski i Żuławski.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani tow.: Fijałkowski (Związek kolejarzy), Lubaczewski (Związek tramwajarzy), Lukas (Związek robotników włóknistych, Bielsko), Nowacki (Związek robotników cukrowni), Oremus (Związek budowlany, Kraków).

WOLNE WNIOSKI

W wolnych wnioskach uchwalono: winosek Komisji Centralnej, polecający budowę Domu Związkowego w Warszawie; wniosek, protestujący przeciwko represjom władz wobec ruchu robotniczego; wniosek, domagający się równouprawnienia językowego mniejszości narodowych w szkolnictwie.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU

W uroczystych słowach zamknął Kongres tow. poseł Kwapiński, stwierdzając, iż pójdziemy ...

linji przyjętych na Kongresie uchwał, razem z międzynarodową klasą robotniczą pod wodzą Międzynarodówki amsterdamskiej do walki przeciw niesprawiedliwości, uciskowi, krzywdzie! Tow. pos. Kwapiński złożył gorące podziękowanie gościom zagranicznym za przybycie na Kongres; delegatom za owocny udział w obradach, warszawskiej Radzie Związków zawodowych za urządzenie Kongresu i wreszcie Radzie miejskiej m. Warszawy za udzielenie sali.

Śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zakończono obrady.

UWAGI

—o—

b. minister Ratajski uwieczniony

Do Nru 23 „Gazety administracji i policji państwowej" dołączono jako dodatek duży portret p. Cyrala Ratajskiego, b. ministra spraw wewnętrznych. Widocznie pan minister, przeczuwając smutny koniec swego żywota ministerjalnego, chciał uwiecznić swoją imponującą postać i utrwalić w pamięci podległych mu organów policyjnych własną twarz... marsową. A może był pewien, że pozostanie nadal na fotelu ministra, a portret jego będzie widomą oznaką władzy dla podkomendnych? Stało się jednak inaczej. Mimo to, że p. Ratajski nie chciał opuścić wysokiego miejsca w Warszawie i bronił się uporczywie, otrzymał wreszcie dymisję i odszedł z powrotem do Poznania, na skromniejsze stanowisko burmistrza.

Zostawił jednak po sobie bogatą spuściznę: zostawił zabagnione stosunki na kresach, zniszczenie samorządu w Małopolsce, rozprzężenie administracji. Zostawił wkońcu dla policji swój... portret, aby jej przypominał znikomość ministerjalną w Polsce.

„Dzień Kobiet"

—o—

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

ROBOTNICY I KOBIETY!

Przesilenie gospodarcze i brak pracy wyzyskują kapitaliści do obniżenia zarobków, do odebrania 8-godzinnego dnia pracy, angielskiej soboty, płatnych urlopów i pogorszenia warunków istniejących ubezpieczeń robotniczych.

Klasa pracująca nie może milczeć.

W niedzielę 21 czerwca o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali teatru przy ulicy Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

po którem nastąpi

POCHÓD DEMONSTRACYJNY.

Robotnice i Robotnicy wraz z żonami przybądźcie i demonstrujcie solidarnie z proletarjatem całej Polski na rzecz haseł

„DNIA KOBIET"

Obrony istniejącego ustawodawstwa społecznego!

Ochrony pracy kobiet i młodocianych!

Zakazu pracy dzieci do lat 15!

Ubezpieczenia na starość, wdów i sierot!

Płatnych urlopów 12-tygodniowych dla położnic!

Budowy domów robotniczych, by dzieci nasze nie karlały w stęchłych norach!

Uruchomienia w pełni fabryk i warsztatów pracy!

Zasiłków dla rodzin, powołanych na ćwiczenia wojskowe!

Pokoju i ogólnego rozbrojenia!

Niechaj „Dzień kobiet" stanie się wielką manifestacją rodzin robotniczych, niechaj wzmoże szeregi proletarjatu walczącego o socjalizm!

Niech żyje PPS!

—ooo—

Po południu o godzinie 3 odbędą się uroczyste zawody sportowe z powodu otwarcia

PARKU SPORTOWEGO RKS „LEGJA"

na własnem boisku, obok boiska TS „Wisła".

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Uchwały bałkańskiej konferencji socjalistycznej

Jak donieśliśmy, odbywa się w Pradze konferencja delegatów partyj socjalistycznych w państwach bałkańskich, zwołana przez Międzynarodówkę socjalistyczną w związku z zajściami w Bułgarji. Konferencja zakończyła swe obrady 14 bm. Sprawozdanie wybranej przez konferencję komisji wskazuje na uchwały Egzekutywy Międzynarodówki z 10 maja, które **potępiają metody zamachów i krwawego odwetu** w Bułgarji, jakoteż wszystkie z zewnątrz (z Rosji) inicjowane akcje, które utrzymują kraje bałkańskie w ciągłem naprężeniu. Sprawozdanie wyraża partji soc.-dem. Bułgarji uznanie za jej dotychczasowe stanowisko i popiera jej żądanie rozpisania wyborów do sobrania z zastrzeżeniem absolutnej wolności tych wyborów. Rozumie się, że tego od rządu Cankowa spodziewać się nie można.

Komisja, stwierdza dalej sprawozdanie, nie może się ograniczyć do przyjęcia do wiadomości usiłowań i zamiarów socjalistów bułgarskich, lecz żąda od Międzynarodówki socjalistycznej i od należących do niej partyj skutecznego poparcia Bułgarów. Dalej jest konieczne, aby partje socjalistyczne we wszystkich krajach w swych akcjach parlamentarnych i poza parlamentem zwracały uwagę opinji publicznej na zajścia w Bułgarji, przyczem nie należy zapominać, że Europa ponosi wielką część odpowiedzialności za krytyczne położenie w Bułgarji. Nie wdając się w szczegółowe badanie międzynarodowego zagadnienia, wystarczy wskazać na nieodzowny obowiązek udzielenia Bułgarji pomocy przy rozwiązaniu zagadnienia uchodźczego.

Komisja uprasza wybraną przez Egzekutywę specjalną komisję dla zajmowania się sprawą mniejszości narodowych, aby jak najrychlej zajęła się sprawą mniejszości narodowych na Bałkanie. Aby być w stanie zająć się całokształtem tych zagadnień, wzywa się partje socjalistyczne na Bałkanie, aby wyłuszczyły swe zapatrywania na te zagadnienia w memorjale, który zostanie przedłożony partjom należącym do Międzynarodówki socjalistycznej, celem bezzwłocznego wdrożenia wspólnej akcji dla wyrażenia międzynarodowej socjalistycznej solidarności.

LISTY Z KRAJU

—o—

Krosno, 13 czerwca.

Wielka manifestacja robotników i chłopów za reformą wyborczą, przeciw panującemu bezrobociu i o przeprowadzenie reformy rolnej

W niedzielę 7 czerwca o godzinie 10 odbył się olbrzymi wiec PPS i PSL odłam Stapińskiego. Przewodniczyli tow. Bocheński, Greiner i ob. Jurczyk, referowali tow. Wojtowicz, Stapiński i poseł Wiewiórski. Zgromadzeni wyrażali ogromne niezadowolenie z powodu zamachu na powszechne prawo wyborcze i przeciw panującemu bezrobociu. Nastrój zgromadzonych był nadzwyczaj bojowy. Czynniki miarodajne powinny się z tem liczyć, gdyż z polityki obecnego rządu nikt dzisiaj w Polsce nie jest zadowolony. Uchwalono rezolucję protestującą przeciw zamierzonemu zamachowi na prawo wyborcze, żądającą reformy rolnej, przeciw panującemu bezrobociu, żądającą rozwiązania Sejmu, poczem udał się olbrzymi pochód liczący do 5000 ludzi do starostwa, gdzie przedłożoną rezolucję referowali ob. Stapiński i tow. Wojtowicz. Starostwo przyrzekło ze swej strony robić nacisk na czynniki miarodajne, by słuszne życzenia zostały uwzględnione. Po wyjściu ze starostwa zgromadzeni udali się z powrotem na plac spółdzielni „Robotnik", gdzie w dalszym ciągu toczyły się obrady. Szereg mowców wyrażał ogromne niezadowolenie z obecnej polityki gospodarczej rządu. Wiec zakończono o godzinie 4 odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

—ooo—

Rudnik, 16 czerwca.

Mordercze stosunki w warsztatach amunicyjnych w Rudniku nad Sanem. — Trzynastu robotników niebezpiecznie zatrutych gazem

W Rudniku nad Sanem istnieją jeszcze z czasów wojennych „warsztaty amunicyjne". Tu rozbrajała wojskowość starą amunicję w swoim zarządzie, lecz z powodu niedołęstwa szło to bardzo powoli. Ludność biedna na tem jednak nie cierpiała, bo zarabiała przy tych robotach stosunkowo nie najgorzej.

W tym roku wojskowość oddała rozbrajanie tej amunicji prywatnemu przedsiębiorstwu — firmie „Modrzejowskie Zakłady górniczo-hutnicze", Sp. akc. w Warszawie. Panowie ci robią na tem szalone interesa. Wykorzystują biedną ludność i narażają na niebezpieczeństwo, **na kalectwo i śmierć.**

Z początku trzymali się **mniej więcej** skali płac, które robotnicy otrzymywali od wojskowości, ale z chwilą gdy wzrastało bezrobocie, coraz więcej było ludzi, poszukujących pracy, panowie ci z tygodnia na tydzień zmniejszali płacę robotnikom. Mało im tego jednak. Z początku pracowali robotnicy po 8 godzin dziennie z 10-minutową przerwą w południe. Obecnie pracują robotnicy **12 godzin dziennie** za wynagrodzeniem **2 do 3 złotych** (dziewczęta niżej 2 złotych).

12-godzinną pracę usprawiedliwiają ci panowie tem, że robotnicy dobrowolnie pracują, że oni chcą robić dwoma partjami po 8 godzin, ale robotnicy chcąc więcej zarobić, pracują cały dzień. (2 partje po 8 godzin = 16 godzin — a robotnicy pracują 12 godzin). Dalej twierdzą, że „muszą cały dzień prowadzić roboty, aby jak najprędzej skończyć rozbrajanie, a rozbrajają amunicję z całej Polski). Mimo, że niby to chcą dwoma partjami robić — **pracują stale po 12 godzin** (nieraz i dłużej), a wiadomo, że **robią to raczej z obawy, aby nie stracić roboty.**

A ludność tutejsza, osiadła na piaskach, bardzo biedująca i zarobków innych nie ma.

Ze względu na zdrowie praca tego rodzaju nie powinna trwać i 8 godzin. Wystarczy gdy taki robotnik idzie ulicą — już na kilkanaście metrów czuć od niego proch, bliżej niego trudno ustać. Jak te różne składniki trucizn wdychiwane przez tego robotnika przez tyle godzin, muszą działać ujemnie na jego zdrowie!

Panowie przedsiębiorcy lekceważą sobie przytem życie robotnika w najwyższym stopniu.

Od chwili objęcia w swój zarząd warsztatów amunicyjno-rozbrojeniowych upływa 6 miesięcy. W tym czasie mamy do zanotowania 4 **nieszczęśliwe wypadki** a mianowicie: W kwietniu w rękach robotnika **pękł pocisk. Robotnikowi porwało ręce i nogi i obecnie kaleka.**

W krótkim czasie później przy rozbieraniu jakiegoś pocisku pokaleczyło robotnikowi jedną rękę.

Niedługo potem zapaliła się zawartość pocisku i opaliła całego robotnika.

Oba ostatnie wypadki dość ciężkie.

Dnia 15 czerwca rozbierano, czy też wytapiano pociski **gazowe.** Pracowało przy tem **4 robotników.** Wszyscy czterej robotnicy (byli i kobiety) **zostali zatruci.** Trzech robotników padło na miejscu, jedna robotnica poszła do domu i gdy wróciła do pracy, padła omdlała jeszcze przed rozpoczęciem tejże. Mimo, że 3 robotników na miejscu padło omdlałych, przeznaczono zaraz drugą partję do tej roboty w liczbie znowu 4 robotników. Ci robotnicy poszli wprawdzie po pracy do domu, lecz trucizna zaczęła działać i leżą w domu ciężko chorzy.

A więc **lekkomyślność wyzyskiwaczy zatruła 8 robotników.** Czterech z nich leży **beznadziejnie chorych,** 4 zaś (z drugiej partji) ciężko chorzy i chociaż zostaną wyratowani, to krótki ich żywot będzie. Robotami temi kieruje **były sierżant,** który był kiedyś przy wojsku rusznikarzem, a następnie był na kursie jakimś w Warszawie niejaki p. Chrzanowski.

Robotnicy muszą robić to co im przeznaczą, inaczej, **są zwalniani z pracy!**

W dniu 16 czerwca w warsztatach amunicyjnych znowu **5 robotników uległo zatruciu gazami.** Razem więc **13 ofiar** karygodnego niedbalstwa z braku jakiegokolwiek nadzoru nad stosunkami pracy w tych warsztatach. **Trzynastu robotników zczerniałych,** wprawdzie żywych jeszcze, odwiezionо 16 bm. w południe do szpitala w Jarosławiu. Tej zbrodniczej mordowni robotników należy kres położyć stanowczo. Tymczasem władze administracyjne patrzą **przez palce** na proceder morderczy, prowadzony bezkarnie w warsztatach przez wyzyskiwaczy. Zaznaczyć należy, że warsztaty te nie posiadają **żadnego fachowca inżyniera** i prowadzone są przez ignorantów, ponieważ przedsiębiorcy żądni są zysków jak największych. Apelujemy do władz kompetentnych, aby stosunkami opisanemi niezwłocznie się zainteresowały i położyły kres wyzyskowi i zabijaniu ludzi. Przedewszystkiem zająć się winien sprawą warsztatów w Rudniku inspektor pracy odnośnego okręgu.

—ooo—

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE POSŁA TOW. PRAGIERA W KRAKOWIE

Dnia 16 czerwca w sali Domu górników w Krakowie odbyło się zgromadzenie dzielnicowe, — w sprawie dnia kobiet. Przewodniczył tow. Klink. Poseł tow. Pragier referował o udziale kobiet w ruchu robotniczym. Referent wykazał, że kobiety, mając w Polsce równe prawa polityczne, za mało interesują się sprawami politycznemi, choć właśnie w interesie samychże kobiet leży wyzwolenie klasy pracującej z pod jarzma kapitału. Kobieta cierpi więcej nawet jak mężczyzna. Cały dzień zmuszona jest ona przebywać w domu i cały dzień patrzy bez przerwy na swą nędzę, gdy mężczyzna, pozostający poza domem, nie odczuwa jej w tym stopniu, co kobieta.

Poseł Pragier wyraził nadzieję, że kobiety krakowskie w dniu 21 czerwca godnie zamanifestują swoją wolę do korzystania z należnych im praw. Następny mówca Tow. Wohnout objaśnił rzeczowo program PPS, w szczególności sprawy dotyczące kobiet. Mówcom zgromadzeni licznie słuchacze dziękowali oklaskami. W dyskusji zabrała głos T. Gancwolówna, która główny nacisk położyła na oświatę wśród kobiet. Tow. Polewka podniósł, że kobiety powinny się zająć komitetami rodzicielskiemi. W tych rzeczach kobiety mają więcej doświadczenia jak mężczyźni.

Wkońcu uchwalono rozwinąć energiczną agitację za „Dniem Kobiet", który wypaść powinien w Krakowie imponująco.

WIELKI WIEC W OŚWIĘCIMIU

W niedzielę 7 bm. z okazji poświęcenia sztandaru miejscowej grupy Związku pracowników kolejowych odbył się wielki wiec robotniczy. Uczestnicy uroczystości przybyli z dworca kolejowego pochodem z kilkunastu sztandarami i dwoma orkiestrami na czele na rynek w Oświęcimiu. Wiec zagaił tow. Skalski, przewodniczył tow. Bilski.

Tow. senator Misiołek, witany owacyjnie, wygłosił serdeczne przemówienie, nawiązując do dnia spółdzielczego, jaki w tym dniu w całej Polsce obchodzono i do uroczystości kolejarzy. Z wielką czcią i zaciekawieniem słuchano słów tow. senatora Misiołka o znaczeniu kooperacji, jako środka przeciwko wyzyskowi i spekulacji. Mówca apelował do kobiet, bardzo licznie zgromadzonych, aby zainteresowały się ruchem spółdzielczym i dla dobra swych rodzin i przyszłych pokoleń wspólnie walczyły o przeobrażenie ustroju, opartego na wyzysku, na ustrój, w którym praca byłaby wszystkiem... błogosławieństwem. W dalszym ciągu mówca scharakteryzował położenie gospodarcze w kraju i w związku z niem położenie szerokich warstw ludu pracującego w mieście i na wsi, napiętnował zamachy kapitalistów na prawa i zdobycze robotnicze i na ordynację wyborczą do Sejmu i samorządów.

O miejscowych stosunkach mówił niestrudzony działacz na gruncie oświęcimskim tow. dr. Bałanda.

Obszerny referat o położeniu pracowników państwowych oraz sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju wygłosił tow. Buczek, wiceprezes głównego zarządu Związku pracown. kolejowych.

Wkońcu tow. St. Bocian, sekretarz krakowskiego oddziału pracowników inst. użyteczn. publ., zgłosił następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 7 bm. robotnicy i obywatele Oświęcimia i okolic po wysłuchaniu referatów o położeniu klasy robotniczej w mieście i na wsi — protestują jak najenergiczniej przeciwko zamachom na zdobycze socjalne oraz zamachom na ordynację wyborczą do Sejmu i samorządów.

„Zgromadzeni stwierdzają, że jedynie silna organizacja polityczna i Związki zawodowe zdołają zamachy te odeprzeć i nawołują do łączenia się w Polskiej Partji Socjalistycznej i w Związkach zawodowych. Zgromadzeni uchwalają pełne zaufanie do klubu posłów PPS.

„Zgromadzeni protestują przeciwko zamierzonemu wywozowi środków żywności, w czasie, kiedy w kraju nie są zabezpieczone dostateczne zapasy żywności, konieczne dla wyżywienia ludności w kraju.

„Zgromadzeni, uznając potrzebę rozwoju ruchu spółdzielczego oświadczają, iż wspólnemi siłami przyczyniać się będą do jego rozwoju".

Rezolucję przyjęto jednogłośnie i okrzykami na cześć PPS i dnia spółdzielczego wiec zakończono.

Wiadomości polityczne

—o—

WALKA O TAJNOŚĆ OBRAD KOMISYJ

Na wspólnem zebraniu komisji spraw zagranicznych, finansowej i wojskowej francuskiej Izby deputowanych komuniści odmówili honorowego zobowiązania się co do utrzymania w tajemnicy wiadomości o charakterze wojskowym, których Painleve mógłby ewentualnie udzielić. Wobec tego komisje te odbyły zebranie prywatne z wyłączeniem komunistów. Woźni i gwardja republikańska musiały bronić przystępu do sali, gdzie odbywało się zebranie, gdyż komuniści usiłowali dostać się tam za wszelką cenę.

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA NA NOTĘ FRANCUSKĄ

„Abendblatt" donosi z Berlina: Urzędowo donoszą, że nota w sprawie paktu gwarancyjnego zostanie ogłoszona dopiero we czwartek rano. Konferencja w łonie rządu niemieckiego rozpoczęła się wczoraj i trwać będzie przez dłuższy czas. — Z początkiem przyszłego tygodnia przywódcy stronnictw zostaną poinformowani o treści noty. W połowie następnego tygodnia zbierze się komisja spraw zagranicznych Reichstagu.

ZMIANA TAKTYKI OPOZYCJI WŁOSKIEJ

Opozycja awentyńska postanowiła zmienić dotychczasową taktykę, mając na uwadze, że: 1) powrót jej do Izby deputowanych nie przeszkodziłby przyjęciu ustawy dążącej do oczyszczenia biurokracji od niepożądanych czynników oraz umożliwiłby przyznanie rządowi szerszych pełnomocnictw w zakresie ustawodawstwa, 2) przeprowadzenie rewizji taktyki stronnictw jest niemożliwem, dopóki nie będą znane postanowienia sądowe co do określenia odpowiedzialności w związku z toczącym się procesem o zamordowanie Matteottiego.

SOCJALIŚCI W RZĄDZIE BELGIJSKIM

Gabinet belgijski ukonstytuował się. Poullet objął prezydjum i handel, Vandervelde (soc) sprawy zagraniczne, Rollin-Jackemin sprawy wewnętrzne generał Kestens obronę narodową, Vandervyvere rolnictwo. Gabinet składa się z pięciu socjalistów, pięciu katolików i dwóch osobistości o tendencjach liberalnych. Rada generalna partji socjalistycznej aprobowała 40 głosami przeciw 16 skład gabinetu.

Z dnia

Z CHADECKIEJ OŚLEJ ŁĄKI

Z tem zgadzam się najzupełniej! Pisze pan Xawery Pudłowski w „Głosie Narodu" nr. 137:

„Od czasu do czasu zdarzają się w naszem życiu wystąpienia tak pocieszne, że umysł odwraca się na chwilę od poważnych trosk i bez skrupułu oddaje się niepohamowanej wesołości".

Oddawna, zaiste, na łamach chadeckiego pisemka nie padły tak trafne słowa, i faktycznie, gdy przeczytamy sobie ten właśnie 137 nr. „Głosu", przekonamy się, iż mamy sposobność oddać się bez skrupułu niepohamowanej wesołości.

Mamy tam takie dwa kwiatki: sprawozdanie z odczytu p. K. H. Rostworkowskiego o faszyźmie i zgodne ataki pana Rostworkowskiego i Pudłowskiego — oczywista! — na Żeromskiego!

W swym odczycie o faszyźmie podkreśla pan Rostworkowski, iż „faszyści są gotowi wyciąć w pień wszystkich członków organizacji masońskiej". Bardzo to ładnie! Szczególnie, gdy zestawimy to z depeszą „Głosu" z Francji, o tem, jak to p. Maurras, przywódca rojalistów francuskich, grozi min. fr. Schramechowi, iż „każe go zastrzelić, jak psa". Komentuje tę depeszę „Głos ciemnego narodu", iż jest to obudzenie się faszyzmu francuskiego!

Więc faszyzm, to jest — wycięcie w pień, zastrzelenie jak psa. My o tem wiemy. Wzniosłe idee! Głosi je „Głos" z głośną radością, bo przecież jest on organem „demokracji" i to „chrześcijańskiej"; religja zaś chrześcijańska głosi „nie zabijaj".

Chadecy też nie mordują nikogo, na to są za bojaźliwi, zacierają tylko rączki z radości, gdy faszyści kogoś tam z lewej strony wytną w pień, lub zastrzelą jak psa. Rozgrzeszenie dają im z góry!

To jest jedno!

Na tem samem zebraniu, po odczycie poety chadeckiego, zabrał głos p. Pudłowski i żądał ukarania p. Żeromskiego za „Przedwiośnie". Odkąd p. Xawery, wystąpiwszy z wojska, nie ma żadnego konika, na którym mógłby jeździć — hasa sobie więc na koniku komunizmu w „Przedwiośniu". — Urodzony kawalerzysta!

Według niego, więzienia w Polsce, to sanatorja, policja nie bije, komisarz Kajdan nie torturuje więźniów. Skoroby nawet tak było — to panu Żeromskiemu wara dotykać tych bolączek naszego życia i wołać o — bynajmniej nie komunistyczną — ideę w naszem życiu państwowem, bo — Pudłowscy i tym podobne Rostworkowskie tego sobie nie życzą. Mendrysy też są temu przeciwne!

Kompromitowanie się, to też pewien sposób autoreklamy. Uprawia go namiętnie p. Rostworkowski i kryjący się w jego cieniu p. Pudłowski.

W „Przedwiośniu" widzą oni tylko ordynarność i pornografję. Pan Skoczylas widział ją nawet w „Śnie nocy letniej", a w Szekspirze odkrył masona! To są jasnowidze — te chadeckie wielkości!

Propaganda faszyzmu przez chrześcijański organ, oto dowód jak demokratyczne są chadeckie galimatjasiki.

W tym samym organie Judasz, Kaligula, Antychryst Rostworkowski, wraz z napędzonym adjutantem prezydenta, prowadzą kampanję z Żeromskim.

Dobrane towarzystwo! Zaczadziałe mózgi i spróchniałe serca. Czy to nie są „straszne dzieci"?

Ale właśnie przeciw nim i mimo nich — przyjdzie Wiosna po „Przedwiośniu". (rd)

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 czerwca.

Tow. Sassenbach w Krakowie

Od dwóch dni bawi w Krakowie sekretarz amsterdamskiej Międzynarodówki Związków zawodowych, tow. Jan Sassenbach, który uczestniczył w warszawskim kongresie Związków zawodowych. We środę zwiedzał tow. Sassenbach zabytki Krakowa w towarzystwie tow. Wiesława Wohnouta. Wieczorem zaś przemawiał w Domu Robotniczym na konferencji mężów zaufania. Tow. Sassenbach w swem przemówieniu dał obraz obecnego stanu ruchu zawodowego w świecie. Mowę jego przełożył tow. Haecker na język polski. W dyskusji zadawali tow. Wencler i Oplustil zapytania, na które odpowiedzieli tow. Sassenbach i tow. poseł Żuławski. Zebrani urządzili tow. Sassenbachowi serdeczną owację. Wczoraj przed południem w dalszym ciągu zwiedzał tow. Sassenbach Kraków w towarzystwie tow. Haeckera, po południu zaś wyjechał z tow. Żuławskim na konferencję do Katowic, skąd powrócił wieczorem do Krakowa. Dziś przed południem będzie tow. Sassenbach jeszcze zwiedzał Kraków, po południu zaś wyjedzie do Rumunji na kongres tamtejszych Związków zawodowych.

—ooo—

LAJKONIK. Wczoraj popołudniu z klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu wyruszył tradycyjny Lajkonik w otoczeniu włóczków i orkiestry jańczarskiej, czyli t. zw. mlaskotów. Lajkonik, ubrany w paradny strój Tatara harcował po ulicy Zwierzynieckiej, na placu Franciszkańskim, w ulicy Brackiej, poczem, po ukończonej procesji marjackiej wkroczył z całym orszakiem na Rynek główny, zadając razy buławą na prawo i lewo. Lajkonik goszczony po handlach krakowskich, odbywszy ostatni postój w restauracji Hawełki, powrócił późnym wieczorem na Zwierzyniec, odprowadzany przez tłumy publiczności.

NOWE POMIARY M. KRAKOWA. Ministerstwo robót publicznych zarządziło nowe pomiary gminy miasta Krakowa, które rozpoczęto w dz. XVII. Krowodrza. Magistrat wzywa wszystkich właścicieli i posiadaczy nieruchomości na terenie objętym pomiarami, aby nieruchomości te oddali do powyższych pomiarów, oraz aby stawili się w dniach, które będą im w swoim czasie podane, na komisjach celem wskazania granic własności i przedmiotów posiadania, dostarczyli w tym celu odpowiednich dokumentów prawnych dla stwierdzenia stanu prawnego i udzielili potrzebnych wyjaśnień funkcjonarjuszom kierownictwa pomiarów. Stawianie oporu, przeszkadzanie pracom pomiarowym zwłaszcza niszczenie znaków lub sygnałów i nieusprawiedliwione niestawiennictwo będzie surowo karane. Kierownictwo pomiarów zarządzi prace pomiarowe w ten sposób, aby właścicieli uchronić od większych szkód, a rozebrane płoty, ogrodzenia i chodniki przywróci do pierwotnego stanu.

ZAKAZ JAZDY MOTOCYKLAMI PRZEZ ULICĘ SYROKOMLI. Magistrat wydał rozporządzenie, zakazujące przejazdu motocyklami przez ulicę Syrokomli na Półwsiu Zwierzynieckiem. Niestosujący się karani będą po myśli obowiązujących przepisów.

Ujęcie fałszerza przekazów pocztowych w Krakowie

Wczoraj aresztowała policja krakowska Franciszka Lubosa, lat 23, rodem z Szarleju, urzędnika pocztowego, zatrudnionego stale w urzędzie pocztowym w Czerwionce na Górnym Śląsku, pod zarzutem usiłowanego oszustwa. Lubos sfałszował 8 przekazów pocztowych na ogólną sumę 8000 zł. Przekazy te formalnie wystawił i zaopatrzył pieczęcią urzędu pocztowego w Czerwionce — wstawiając jako nadawcę „Domena Belk w Czerwionce, Górny Śląsk", jako odbiorcę swoje własne nazwisko „Franciszek Lubos, André Dupont, sekretarz w Krakowie". Po tej manipulacji Lubos dnia 15 bm. samowolnie opuścił urząd i wyjechał do Krakowa. Przekazy te usiłował zrealizować w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie, gdzie go organa śledcze tut. EUS na skutek zawiadomienia przez dyrektora poczt aresztowały.

—ooo—

MICHAŁ CHYLIŃSKI, były naczelny redaktor „Czasu" i b. wiceprezydent m. Krakowa, zmarł wczoraj w Krakowie po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 73.

O MAGISTERJA NA WYDZIALE FILOZOFICZNYM U. J. Onegdaj odbyły się w Uniwersytecie Jagiellońskim obrady 15 kół naukowych słuchaczy wydziału filozoficznego w sprawie magisterjów na tym fakultecie. W wyniku obrad powzięto następujące uchwały: 1) Konferencja kół naukowych wydz. fil. żąda jak najrychlejszego zatwierdzenia projektów magisterskich przedstawionych przez Radę wydziału filoz. U. J. ministerstwu oświaty. 2) Konferencja zwraca się z prośbą do władz uniwersyteckich i ministerstwa o zezwolenie słuchaczom II i III roku filozofji na zdawanie egzaminów według starych przepisów.

PRZED JUBILEUSZEM KRAKOWSKICH STRAŻY POŻARNYCH. Z okazji jubileuszu naszych straży pożarnych: miejskiej i ochotniczej, odbędą się ćwiczenia popisowe z wszystkimi rozporządzalnymi przyrządami i urządzeniami. W tym celu wybudowano na boisku „Wisły" trzypiętrową wspinalnię, na której to odbędą się pokazy i popisy. Spodziewany jest przyjazd zawodowych oddziałów z różnych miast, które również w popisach wezmą udział. Na zakończenie popisu odbędzie się ogólny alarm i przegląd taboru automobilowego.

Na pamiątkę tej uroczystości wydaje Komitet jednodniówkę, która zawierać będzie cały szereg artykułów, odnoszących się do historji i rozwoju tej instytucji, która z biegiem czasu stanęła na wysokości swego zadania i dzięki poparciu Prezydjum miasta i Rady miejskiej oraz wytężonej pracy wszystkich funkcjonarjuszy straży, stała się potężną organizacją.

Nasza straż posiada najnowsze urządzenia tak alarmowe jak i ratownicze i w tym kierunku przoduje wszystkim strażom zawodowym naszego kraju.

ZJAZD ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW INWALIDÓW. W sali obrad krakowskiej izr. rady wyznaniowej odbył się w niedzielę pierwszy zjazd związków żydowskich inwalidów, wdów i sierót, w którym wzięli udział delegat tut. Izby skarbowej, delegat dowództwa obozu warownego, posłowie sejmowi Heller, dr Thon i Stempel prezydent krakowskiej gminy żydowskiej dr Rafał Landau, tudzież licznie zebrani delegaci z Warszawy, Łodzi i 36 miast Małopolski, jak Lwowa, Przemyśla, Tarnowa itd. Po zagajeniu Zjazdu przez przewodniczącego krakowskiego Związku p. Bachnera, powitał zjazd imieniem krakowskiej gminy żydowskiej prezydent dr Rafał Landau, przyrzekając dalsze poparcie celów Związku. Następnie przemawiali posłowie, tudzież delegaci związków. Uchwalono utworzyć w Krakowie centralę zarządu związków w Małopolsce istniejących, tudzież wypracować statut. Obrady trwały przez cały dzień.

WIECZÓR ARABSKO-TURECKI „POD LAMPĄ ALADYNA" urządza Jerzy Braun (na tle wrażeń z podróży do Egiptu i Turcji) w Klubie społecznym (Rynek 32) nie dnia 18 (czwartek), lecz we wtorek 23 bm. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków wolny, dla gości 1 zł.

WPISY DO 4-LETNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ i połączonej z nią 3-letniej szkoły handlowej i liceum handlowego przyjmować będzie Dyrekcja zakładu (Kapucyńska 2) w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca br. Bliższe szczegóły ogłoszone są w budynku szkolnym.

ECHA KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ POD KALWARJĄ. W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie automobilowej pod Kalwarją, o której wczoraj donosiliśmy, podajemy obecnie nazwiska ofiar wypadku. Są to: Franciszek Korzystka, lat 23, rewident celny, który doznał złamania podstawy czaszki, Stanisław Orlicki i Adam Szumski, urzędnicy celni z Krakowa, dalej szofer Stanisław Południak i właściciel samochodu Zygmunt Spira, kupiec, zamieszkały w Krakowie przy Alei Mickiewicza 29. W szpitalu znajduje się obecnie najcięższej ranny Korzystka, zaś innych pozostawiono opiece domowej.

HOLENDERSCY PODRÓŻNICY NAOKOŁO ŚWIATA. Do Krakowa przybyła para małżeńska Holendrów, André Driessen, która odbywa od roku 1923 podróż naokoło świata, mającą potrwać lat 9. Podróżnicy naokoło świata założyli się o 35.000 guldenów holenderskich, że w czasie tym przebędą 85.000 kilometrów pieszo, oraz 20 tysięcy kilometrów okrętem, przyczem utrzymywać się będą jedynie z rozsprzedaży widokówek. Dotychczas przebyli 21.000 kilometrów. Granicę polską przekroczyli w Cieszynie 13 bm. Młoda para harcerska przebyła już Belgję, Luksemburg, Francję, Korsykę, Sardynję, Włoch, Szwajcarję, Lichtenstein, Niemcy, Austrję i Czechosłowację i posiada około 48.000 poświadczeń władz policyjnych z miejscowości, które przeszła.

EGZAMINA KURSU PEDAGOGICZNEGO INSTYTUTU MUZYCZN. odbył się 12 czerwca pod przewodnictwem dra J. Reissa. Egzamin złożyły: Bałukówna Aleksandra (odzn.), Borowiczkówna Marja (odzn.), Chwastkówna Olga, Gutentag Aurelja, Hradiłówna Zofja, Lubańska Marja (odzn.), Kastory Janina, Reiss Ernest (odzn.), Stroynowska Marja (odzn.).

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO AMBULANSU POCZTOWEGO. Bajdo Wojciech, woźny pocztowy z Krakowa, doniósł do tutejszej EUS, że na przestrzeni kolejowej między Jędrzejowem a Gąkówką, nieznani sprawcy usiłowali w nocy z 17 na 18 bm. włamać się do wozu ambulansowego. Sprawców spłoszono.

KRADNĄ STEMPLE. Od pewnego czasu uwija się po tutejszych składnicach tytoniu kilku osobników, którzy wykorzystują chwilową nieuwagę sprzedających, kradną przeważnie stemple, a następnie usiłują w innych trafikach wymienić je na gotówkę. Do wymiany używają oni także kobiet.

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH. Dnia 17 bm. skradziono Axnerowi Walerjanowi, b. dyrektorowi poczt i telegr. w Wiedniu, chwilowo przebywającemu w Krakowie, w czasie jazdy tramwajem Nr. 1 w Rynku gł. zegarek srebrny (Anker) ze złotym łańcuszkiem, na końcu którego uczepiony był ołówek w srebrnej oprawie ogólnej wartości 300 zł.

Szybowicz Adam, inż kolejowy z Krakowa zgłosił, iż dnia 17 bm. skradziono mu w tramwaju portfel z wekslem na 550 dolarów, 18 zł. gotówką i kwit lombardowy na zegarek damski.

POBICIE. Mojżesz Goldman, blacharz, zam. w Krakowie plac Nowy Nr. 7 doniósł, że niejaki Ruszkiewicz, zam. w Podgórzu, uszkodził go na ciele przez pobicie żelaznym drągiem.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro i pojutrze komedja Szekspira „Wiele hałasu o nic". Ze względu na kończący się w najbliższych dniach sezon dramatu będą to ostatnie przedstawienia tego utworu. Ostatnią premjerą sezonu będzie z początkiem przyszłego tygodnia niegrana dotąd nigdy w Krakowie krotochwila ze śpiewami Fredry „Nowy Don Kiszot" czyli „Sto szaleństw", ozdobiona muzyką St. Moniuszki. W roku zeszłym wystawiła ją poraz pierwszy warszawska Reduta. Kilka osób z owego zespołu, pracujących obecnie na scenie krakowskiej, bierze udział w wykonaniu krotochwili. Do części chóralnej pozyskano członków Tow. operowego, część muzyczną przygotowuje p. Mayerhold, reżyseruje p. Z. Chmielewski. Nowe dekoracje zaprojektował p. Krassowski. Także i na te przedstawienia obowiązywać będą zniżone ceny miejsc wprowadzone od b. tygodnia. W niedzielę popołudniu poraz ostatni „Przepiórczka" Żeromskiego.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w piątek i w sobotę wieczór operetka Lehara „Książę Nanacy" w wykonaniu sił premjerowych. W sobotę popoł. „Dzidzi" z Kozłowską i Sempolińskim. W niedzielę popoł. „Hrabina Marica" z Kramerówną.

III FESTIVAL Towarzystwa oratoryjnego odbędzie się w sobotę 20 czerwca w arkadowym dziedzińcu Tow. Wzaj. Ubezp. Basztowa 8. W programie utwory chóralne w wykonaniu chóru i 8-ki solowej Tow. orat. oraz solowe w wykonaniu wybitnych artystów krakowskich z akompaniamentem kwintetu smyczkowego Tow. or.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dni następnych „Antonja". Główne role kreują pp. Bruczowa, Ordyńska, Barwiński Zofja, Gorajska, Barwiński, Kwiatkowski, Wesołowski, Fertner i inni. W niedzielę, 21 bm. popołudniu o godz. 4 wznowienie farsy „Żoneczka z Varlete", która cieszyła się w swoim czasie wielkiem powodzeniem, grana przez pp. Relewicz-Ziembińską, Wesołowskiego, Ziembińskiego, Turskiego, Fertnera, Gorajską i innych.

SPORT

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę 21 bm. o godz. 4 popołudniu odbędą się na boisku Makkabi zawody o mistrzostwo kl. B. między Zwierzynieckim KS. a Spartą. Zawody powyższe zadecydują o zdobyciu mistrzostwa grupy. Sparta znajduje się obecnie w dobrej formie i prowadzi dotychczas 1 punktem mistrzostwo grupy przed Zwierzynieckim KS. Zawody te prowadził będzie prawdopodobnie dr Lustgarten.

SEKCJA BOKSERSKA KS CRACOVIA przeniosła swe treningi na teren parku gier klubu u wylotu ul. Wolskiej. Ćwiczenia odbywają się nadal pod kierownictwem znanego boksera p. Hamerlaka we środy od 5 do 7 i w soboty od 4 do 6. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków i udziela wszelkich informacyj.

WIELKI WYŚCIG OKRĘŻNY CYKLISTÓW W KRAKOWIE. Krakowski klub cyklistów i motorzystów urządza w niedzielę 21 czerwca o godz. 10 rano wielki wyścig okrężny cyklistów niestowarzyszonych. W biegu tym wziąć mogą udział tylko niestowarzyszeni, a więc wszyscy ci, którzy nie należąc do Towarzystw kolarskich, wybić się skutkiem tego nie mogli. Start i meta na ul. Dunajewskiego 7, gdzie odbędzie się tak wyjazd jak i przyjazd zawodników, przemówienia, rozdanie nagród, fotografje itd.

—ooo—

Z Polski

WRĘCZENIE AKTU OSKARŻENIA OSKARŻONYM W ZWIĄZKU ZE SPRAWĄ STEIGERA. Akt oskarżenia, obejmujący 64 stron pisma maszynowego, został wręczony Janowi Dwornickiemu, Maksowi Glasermanowi, Ignacemu Jaegerowi, Ignacemu Kornhaberowi i Mikołajowi Mykietynowi. Są oni oskarżeni o oszustwo i oszczerstwo, zaś dwaj ostatni ponadto o zbrodnię gwałtu publicznego. Przeciwko fotografowi Münzowi prokuratorja zastanowiła śledztwo. Za streszczenie tego aktu oskarżenia został skonfiskowany jeden z dzienników lwowskich.

SĄDY DORAŹNE. Dnia 16 bm. sąd okręgowy w Łucku jako doraźny na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu skazał mieszkańców wsi Mołników, gminy grzybowickiej, powiatu włodzimierskiego: 1) Piotra Szamraja, 2) Andrzeja Kuzminczuka i 3) Hordieja Kuzminczuka na karę śmierci. Skazani brali udział w dwóch napadach rabunkowych band uzbrojonych na mieszkanie księdza Straszkiewicza w nocy na 30 kwietnia we wsi Starej Liszni, któremu zrabowano 110 złotych, maszynę do szycia i inne rzeczy, oraz w napadzie na mieszkanie Feliksa Wojciechowskiego. Prośby o ułaskawienie zostały przez prezydenta Rzeczypospolitej odrzucone, wobec czego wyrok został wykonany. Sąd okręgowy w Wilnie jako doraźny na sesji wyjazdowej w Głębokiem dnia 15 bm. skazał Józefa Romanowskiego, lat 46, robotnika dworskiego, na karę śmierci przez rozstrzelanie za zabójstwo funkcjonarjusza policji. Prośbę o ułaskawienie prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok wykonano.

ZNÓW HISTORJA PROWOKATORSKA. Z Warszawy donoszą: Zarząd organizacji „Życie" przedstawił klubom lewicowym memorjał w sprawie kwietniowych aresztowań, dokonanych przez warszawską policję polityczną wśród członków organizacji akademickiej „Życie". Aresztowano wówczas około 30 studentów i studentek, z których dotąd w więzieniu siedzi 6 osób. Aresztowania te, — jak podaje memorjał, — są owocem działalności konfidenta, czy też agenta, Lucjana Kozłowskiego, który wyraźnie zajmował się prowokacją: namawiał dwóch członków „Życia" do udziału w jakiejś organizacji sowieckiej, obiecując 100 dolarów pensji tygodniowo. W rozmowach z młodszymi członkami „Życia" domagał się zerwania z bezczynnością i mdłą ideologją akademicką. W końcu kwietnia, kiedy dokonano już aresztowań i rewizyj, Kozłowski wraz z wsypanymi przez siebie przesiedział jedną noc w ratuszu, a następnie już występował w roli urzędnika policji, przyczem między innemi oświadczył, że będzie sypał wszystkich żydów, a wyciągał chrzecijan. Zarząd „Życia" posiada nazwiska wszystkich świadków, którzy stwierdzić mogą fakty prowokacyjnej działalności Kozłowskiego.

REKTOREM UNIWERSYTETU W WILNIE na rok szkolny 1925/26 wybrany został profesor Marjan Zdziechowski.

A JEDNAK SEN. BOHDANOWICZ ZOSTAŁ WYKLĘTY. Wileńskie „Słowo" donosi: W niedzielę 14 bm. w czasie nabożeństwa w cerkwi przyklasztornej św. Ducha odbył się akt rzucenia anathemy na nieliczną garstkę odszczepieńców od cerkwi prawosławnej z senatorem Bohdanowiczem na czele.

Rzucenia klątwy dokonał arcybiskup wileński Teodozjusz w otoczeniu duchowieństwa w po brzegi wypełnionej cerkwi. Wyklęty został sen. Bohdanowicz i jego 8 zwolenników, dziewiątego, niejakiego Gołyszenkę, wobec tego, że został wciągnięty na listę odszczepieńców wskutek nieświadomości, pozostawiono w cerkwi. W chwili odczytywania nazwisk wyklętych świece trzymane przez djakonów zgasły i w cerkwi się wytworzył nastrój grozy dokonywanego aktu, co wywołało wielkie wrażenie na zebranych wiernych.

Tenże dziennik pisze na temat **ekscesów antypaństwowych**, których widownią stało się prawosławne seminarjum duchowne w Wilnie:

Na wiadomość o wyklęciu odszczepieńców — w prawosławnem seminarjum duchownem seminarzyści na znak solidarności z senatorem Bohdanowiczem dopuścili się w auli seminarjum obrazy godła państwowego. Zniszczyli oni herb państwa, a na portrecie prezydenta Rzeczypospolitej poczynili nieprzyzwoite napisy. Władze prowadzą śledztwo.

DANTE BARANOWSKI, znany aktor i dyrektor teatru prowincjonalnego, zmarł nagle w Krynicy 16 bm., przeżywszy lat 45, i został pochowany na tamtejszym cmentarzu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W kopalni „Sobieski" w Borach 16 czerwca na popołudniowej zmianie potłuczony został spadającym węglem górnik Buba Karol. Potłuczony jest bardzo ciężko i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala w Jaworznie.

KRADZIEŻ W KASACH KOLEJOWYCH W ŁODZI. W niedzielę okradzione zostały dwie ogniotrwałe kasy miejskiej stacji biletowej w Łodzi. Złodzieje dostali się z wyższego piętra. Nad pokojem, w którym znajdują się kasy, jest pusta sala, do której nikt nie zagląda. Złodzieje wyrąbali otwór w podłodze, spuścili przezeń drabinkę sznurową i w ten sposób dostali się do pokoju na niższem piętrze. U jednej z kas uszkodzili zamek, który wylecial; drugą zaś otworzyli, odginając jedną ze ścian. Złodzieje zabrali 11 tys. zł., z czego 9 należało do kasy celnej, a 2 do kasy biletowej. Kradzież wyszła na jaw w poniedziałek rano.

—o—

Z zagranicy

NA RATUNEK AMUNDSENA. Ekspedycja Mac Millana odjechała w kierunku bieguna północnego na dwóch okrętach wiozących trzy samoloty.

PARA OSZUSTÓW. W Budapeszcie aresztowano niejaką panią Bonai, żonę bankiera, która w sposób oszukańczy, przybierając sobie obce nazwiska, wyłudzała pieniądze. Pomocnym był jej w tem były dyplomata zachodniej Ukrainy, Biberowicz wraz z żoną, którzy u notarjusza poświerdzili identyczność p. Ronai stosownie do jej planów. Pani Ronai zeznała, że chciała tą drogą uzbierać posag dla córki, zaręczonej z synem byłego prezydenta policji w Wiedniu, Goruppa.

SZTUCZNE WYSPY. „Berliner Tageblatt" donosi o planie inżyniera Armstronga urządzenia sztucznych wysp na oceanie Atlantyckim. Wyspy te byłyby podobne do gór lodowych, to jest 90 proc. ich objętości byłoby zanurzone pod wodą. Wyspy byłyby utwierdzone przy pomocy kotwic do dna morskiego. Podróż samolotem z Nowego Jorku do Plymuth trwałaby, przy użyciu tych wysp do lądowania po drodze, tylko 30 godzin.

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE. — Według ostatnich doniesień z New Jersey katastrofa kolejowa spowodowała ogółem **35 wypadków śmierci**. Należy się obawiać, że nie da się uratować wielu z pośród ciężko rannych.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

MIESIĘCZNIKA „SZTUKI PIĘKNE" Nr. 9 z 15 czerwca, pod redakcją prof. Władysława Jarockiego, ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Władysław Ślewiński (dokończenie), napisał Antoni Potocki; 2) Jacopo della Quercia, napisał Władysław Kozicki; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobią 24 reprodukcje w tekście i 2 rotograwjury. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 19 czerwca.

ODROCZENIE ROZPRAWY O KRADZIEŻ BLACHY Z KOPUŁY KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA

Rozprawa przeciw 14 oskarżonym o kradzież blachy z kopuły kościoła św. Piotra w Krakowie toczącą się w krak. sądzie okręgowym karnym została wczoraj odroczona po przesłuchaniu szeregu świadków. Trybunał przychylił się do wniosku o dopuszczenie nowych świadków odwodowych.

—ooo—

O zamordowanie żony z zazdrości

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, przed trybunałem sędziów przysięgłych, rozpoczęła się trzydniowa rozprawa przeciwko Adolfowi Piekosińskiemu, lat 33, b. urzędnikowi wojskowemu, który w dniu 5 września ubiegłego roku zastrzelił w Sierszy swoją żonę, ś. p. Grażynę Piekosińską.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Małżeństwo Piekosińskiego, zawarte dnia 15 października 1921 roku z Bogumiłą z Gałuszków Piekosińską, według aktu oskarżenia było niedobrane. Już w lecie 1924 roku za zgodą obydwojga małżonków toczyło się między niemi postępowanie o dobrowolną separację. W trakcie przeprowadzania tej separacji wyjechała Piekosińska 7 sierpnia 1924 roku z wiedzą i wolą obwinionego jej męża do znajomych w Sierszy, pp. Karpińskich.

W miesiącu sierpniu 1924 roku obwiniony odwiedził dwukrotnie żonę w domu Karpińskich w Sierszy, a za każdym razem małżonkowie rozmawiali ze sobą spokojnie o sprawie separacyjnej. Po tych odwiedzinach męża otrzymała Piekosińska we czwartek dnia 4 września 1924 roku list od swego adwokata, dra Rychlewskiego, z ostrzeżeniem, że obwiniony dał mu słowo honoru na to, że żonę swoją zastrzeli. To też gdy nazajutrz rano w dzień piątkowy dnia 5 września 1924 zjawił się Piekosiński w Sierszy w mieszkaniu Karpińskich, p. Karpińska, obawiając się pogróżki i aby nie dopuścić do jakiego ekscesu, kazała Piekosińskiej opuścić dom tylnem wyjściem, obwinionemu zaś oznajmiła, że żona z obawy przed nim wyszła właśnie z domu. Na to obwiniony zaręczał p. Karpińskiej, że nie ma żadnych złych zamiarów i na dowód pozwolił się zrewidować, że nie posiada broni. Za chwilę wróciła i weszła Bogumiła Piekosińska. Wówczas obwiniony zrobił jej wymówkę, że będąc ostatnio w Krakowie, nie czekała na niego do drugiego dnia, nastawał na ukończenie sprawy separacyjnej, oświadczył, że on zgodnie podpisze się na separację i zażądał od żony, aby dla szczegółowego omówienia tej sprawy udali się sam na piętro do pokoiku żony. Piekosińscy wyszli oboje na piętro. Za jakie pół godziny potem usłyszeli domownicy strzały i upadek, a za chwilę zszedł z góry sam obwiniony Piekosiński skrwawiony, trzymając w ręce również skrwawiony rewolwer i powiedział: „Teraz oddaję rewolwer, Grażynę zastrzeliłem". Sprowadzona natychmiast telefonicznie na miejsce policja z lekarzem dr. Schmidtem, zastała już tylko trupa ś. p. Piekosińskiej, leżącego na otomanie z dwoma ranami w okolicy serca, a trzema na rękach.

Obwiniony draśnięty lekko pod brodą, przyznał wobec policji, że on zastrzelił żonę, że sam też chciał sobie odebrać życie i strzelał do siebie dwa razy, ale zamiaru samobójczego nie zdołał wykonać z braku naboi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prokurator postawił wniosek **na zarządzenie tajności rozprawy, ze względu na moralność publiczną.**

Obrońca oskarżonego dr. Aschenbrenner sprzeciwił się temu, składając imieniem oskarżonego oświadczenie, **iż obrona jego będzie szła po linji nienaruszania czci zmarłej.**

Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi prokuratora, skutkiem czego rozprawa toczy się jawnie.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonego Piekocińskiego, który tłumaczył się, iż do rozpaczliwego kroku pchnęło go fatalne pożycie z żoną.

Następnie przesłuchani zostali jako świadkowie małżonkowie Karpińscy, w których mieszkaniu rozegrała się zbrodnia. Zeznawali oni zgodnie z aktem oskarżenia szczegóły pożycia Piekosińskich. W szczególności podała Karpińska, że ś. p. Grażyna Piekosińska skarżyła się przed nią, iż mąż kazał jej w niegodny sposób zarabiać.

Rozprawie przewodniczy sso. dr. Podobiński, wotują sso. Klasa i Pelczar, oskarża prokurator dr. Schwakopf.

Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych świadków. Wyrok zapadnie w dniu jutrzejszym.

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senat kontynuował dyskusję nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Senator **Biały** postawił wniosek o wyszczególnienie w ustawie skarbowej pozycyj, które mają ulec skreśleniu w myśl wniosku komisji skarbowo-budżetowej o redukcji wydatków ministerstwa sprawiedliwości o 4 i pół miljona złotych.

Senator **Zubowicz** (Wyzwolenie) sprzeciwia się wszelkim wnioskom, zmierzającym do redukcji wydatków tego ministerstwa. Zdanie to podziela senator **tow. Posner.**

Senator **Wurzel** (Koło żydowskie) domaga się przyspieszenia unifikacji ustawodawczej.

Senatorka **Łowczanowska** (klub ukraiński) domaga się zaprowadzenia sądów przysięgłych.

Minister sprawiedliwości **Zychliński** prosi o odrzucenie poprawki, zmierzającej do obniżenia budżetu ministerstwa sprawiedliwości i przyjęcia tego budżetu tak, jak go Sejm zatwierdził. Ministerstwo sprawiedliwości wykonuje jedną trzecią część władzy według konstytucji i powinno być otoczone szczególną pieczołowitością. Następnie minister omawiał **sprawę więziennictwa**, o której wrogowie Polski rozpowszechniają broszury pełne zarzutów. Zarzuty te są nieuzasadnione. Stan więzień znacznie się poprawił. Zwija się więzienia w budynkach nieodpowiednich, remontuje i buduje się inne. Żywienie więźniów oparte jest na zasadach naukowych. Dla chorych istnieje własne szpitalnictwo. Śmiertelność znacznie się zmniejszyła. W roku 1924 na 33.750 zaludnienia więzień umarło 920, w roku 1925 do 1 maja 190. Są czynione również starania o zabezpieczenie więźniów przed epidemjami. W więzieniach organizuje się **warsztaty pracy.** W roku 1922 było tych warsztatów 25, obecnie jest ich 134. Więźniowie pracują także na roli, **więźniów politycznych nie zatrudnia się.** Więźniowie prewencyjni pracują tylko tyle, o ile tego sami sobie życzą. — Utworzono szkołę dla kształcenia personalu więziennego. Minister stwierdza, że w sprawie zarzutów zbyt pochopnych aresztowań i przetrzymywania więźniów w śledztwie został wydany okólnik. Fakt, że część aresztowanych sądy uniewinniają, dowodzi sumienności sądu.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy senatora Nowodworskiego przystąpiono do budżetu generalnej dyrekcji poczt i telegrafów. Referent senator Kasprowicz omówił poszczególne dziedziny tego budżetu. W dziedzinie służby radjowej stwierdził, że w Warszawie ma powstać nowa stacja dla komunikacji z Europą. Stacja w Grudziądzu ma być zamknięta, a aparaty jej mają być przeniesione **do Krakowa.** Stacja poznańska otrzyma uzupełnienie aparatów. W Warszawie ma być urządzona stacja dla automatycznego nadawania i odbierania depesz radjowych. Co do telefonów referent omawia projektowaną zmianę w systemie opłat telefonicznych **w zależności od ilości rozmów.** Referent proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby **nie zatwierdzał tej zmiany taryfy telefonicznej w Warszawie.**

Senator **Popowski** (ZLN) zgłasza rezolucję, domagającą się udostępnienia komunikacji telefonicznej także i na prowincji.

Przemawiali senatorowie Kanowski (Piast), Bodek (Koło żydowskie) i Kowalczyk (ZLN), poczem generalny dyrektor poczt i telegrafów Moszczeński oświadczył, że żądanie państwowej akcyjnej spółki telefonicznej wprowadzenia liczników rząd uważa za **uzasadnione**, gdyż przeciążenie obecne nie pozwala przyjmować nowych abonentów. — Rząd zastanowi się, czy proponowane minimum rozmów jest słuszne. W związku ze sprawą niezmieniania rozporządzenia niemieckiego, zezwalającego na pobieranie należytości za prenumeratę pism przez listonoszów, dyrektor komunikuje, że nietylko nie ma zamiaru znosić tego, ale przeciwnie ma zamiar **rozszerzyć zwyczaj ten na całe państwo.**

Na tem obrady zakończono, następne posiedzenie **jutro** o godz. 11 rano.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wiele hałasu o nic".
Sobota: „Wiele hałasu o nic".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Antonja".
Sobota: „Antonja".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Książę Nancy".
Sobota popol.: „Dzidzi"; wiecz.: „Książę Nancy".

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po przyjęciu kilku drobnych ustaw w pierwszem czytaniu, przystąpiono do ustawy o **instytucie geologicznym**. Referował pos. **Bartel** (klub pracy). Instytut ten powstał w maju 1919 w Warszawie i oddaje duże usługi państwu i nauce. Rząd wnosi obecnie ustawę regulującą pozycję prawną tego instytutu. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pos. **Ostrowski** (Piast) referował projekt ustawy o budowie kolei Kalety—Herby—Wieluń—Podzamcze.

Wiceminister skarbu **Markowski** oświadczył, że minister skarbu asygnuje na ten cel 25 miljonów zł. z pożyczki amerykańskiej. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Przystąpiono do **noweli do ustawy o podatku przemysłowym**. Referował pos. **Iliski** (endek). Ustawa była uchwalona z punktu widzenia potrzeb finansowych państwa i musi być teraz zmieniona. Podatek obrotowy jest podatkiem nowym nie mającym za sobą żadnej tradycji. Nowela wprowadza zróżniczkowanie przedsiębiorstw i wylicza przedsiębiorstwa zwolnione od podatku.

Przemawiał dalej wiceminister **Markowski**, obszerne przemówieni wygłosił pos. **Wiślicki** (koło żydowskie), po nim mówił pos. **Hellman** (Wyzwolenie).

W tej chwili przemawia tow. pos. **Moraczewski**. Posiedzenie trwa.

—ooo—

Komisje sejmowe

O MONOPOL ZAPAŁCZANY

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 czerwca.

Sejmowa komisja skarbowa omawiała sprawę monopolu zapałczanego. Przewodniczący komisji pos. Byrka (Piast), zamierzając wziąć udział w dyskusji, złożył przewodnictwo w ręce pos. Rymara (endek). Pos. B. Hausner z Koła żydowskiego zgłosił zapytanie, czy prawdą jest: 1) że firma Dillon i Read jest zainteresowana w monopolu żapałczanym, 2) że otrzymanie dalszych rat pożyczki amerykańskiej zależnem jest od powierzenia tego monopolu firmie Dillon; 3) że z 50 miljonów dolarów pożyczki amerykańskiej otrzymaliśmy tylko 22 miljony; 4) że disagio wyniosło 30 procent.

Odpowiadał dyrektor departamentu Głowacki. Wszelkie wiadomości, łączące firmę Dillon i Read z monopolem zapałczanym, są nieprawdziwe. Mówca stwierdza, że do 30 kwietnia br. rząd otrzymał z pożyczki amerykańskiej do 113 miljonów złotych, za 28 miljonów dolarów.

Poseł Byrka żąda wyjaśnień, czy zachodzi związek pomiędzy pożyczką 25 miljonów złotych, o którą rząd się stara, a monopolem zapałczanym i stanowczo stwierdza, że Dillon jest uczestnikiem trustu szwedzkiego. Enuncjacje rządowe są sprzeczne. Rząd przedstawił Sejmowi do uchwalenia ustawę o pożyczce amerykańskiej na sumę 50 miljonów dolarów, natomiast umowa, zawarta przez rząd, opiewa na 35 miljonów dolarów.

Z wykazów walut Banku Polskiego widać wpływ obcych walut z pożyczki amerykańskiej na sumę 12 mill. dolarów. Mówca zapytuje, jaka kwota została przekazana z pożyczki amerykańskiej do funduszu gospodarczego. Prócz tego zapytuje, jakie są skutki uchwalenia ustawy budowlanej. Pos. Byrka przekłada wniosek o odroczenie obrad do czasu otrzymania wyjaśnień. Wniosek ten nie uzyskał większości. Ustawę o monopolu zapałczanym **uchwalono w 3 czytaniu**.

W przedłożonym projekcie do ważniejszych postanowień należy: Czynsz dzierżawny monopolu nie może być niższym niż 5 miljonów złotych. (Poprzednio nie mógł on być niższym niż dochód koncesji od zapałek w roku 1924). **Cena zapałek nie może być podwyższona**. Monopol może być wydzierżawiony tylko konsorcjum krajowemu podlegającemu ustawom Rzeczypospolitej.

PODATEK KWATERUNKOWY OD CZYNSZÓW

Warszawa. (PAT) Połączone komisje sejmowe wojskowa i prawnicza obradowały nad poprawkami Senatu do ustawy o zakwaterowaniu wojsk w czasie pokoju, w szczególności nad poprawkami wprowadzającymi spec[illegible]ny podatek kwaterunkowy. Posłowie Matakiewicz (klub katolicko-ludowy) i Michalak (NPR) zgłosili wniosek o odesłanie poprawek do komisji skarbowej. Nad tym wnioskiem rozwinęła się bardzo gorąca dyskusja w której przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych pułkownik Petrażycki, sprzeciwił się odkładaniu tej sprawy i prosił o przyjęcie poprawek Senatu. Wywody pułkownika Petrażyckiego popierali obaj referenci posłowie Wichliński (ChD) i Chełmoński (ZLN), oraz posłowie tow. Malinowski, Sadzewski (ZLN), i Bittner (ChD). W głosowaniu **wszystkie poprawki Senatu przyjęto** i całą ustawę ostatecznie ustalono.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poprawka Senatu wprowadza 4-procentowy podatek od faktycznie płaconego komornego, na rzecz budowy mieszkań dla oficerów i podoficerów.

USTAWA O CUDZOZIEMCACH

Warszawa (PAT). Połączone komisje sejmowe spraw zagranicznych i administracyjna obradowały nad projektem ustawy o cudzoziemcach. Referent poseł Zwierzyński (ZLN) zgłosił cały szereg poprawek dążących do załagodzenia niektórych postanowień ustawy. Dalej idące poprawki zgłosili posłowie tow. Prager, Sziper (Koło żydowskie) i Jeremicz (klub białoruski), który ponadto wniósł o odroczenie dalszej dyskusji do czasu załatwienia spraw obywatelstwa. Wniosek ten **upadł** przeciw głosom Wyzwolenia i mniejszości. Na tem dalszą dyskusję nad artykułem 25 odroczono. Jutro odbędzie się głosowanie nad zgłoszonemi poprawkami.

Wojna cłowa polsko-niemiecka

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 czerwca.

Dziś o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie **komitetu politycznego Rady ministrów** pod przewodnictwem premjera Grabskiego, z udziałem ministrów z komitetu ekonomicznego i pos. Korfantego jako rzeczoznawcy. Na posiedzenie przybył delegat rządu polskiego do rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki w Berlinie, p. **Prądzyński** oraz dwaj członkowie delegacji. P. Prądzyński wygłosił obszerny referat o przebiegu rokowań. Wyłoniła się bardzo rozległa dyskusja, po której przyjęto następującą uchwałę:

Zważywszy doniosłość zarządzeń rządu niemieckiego, wydanych w związku z wygaśnięciem terminu ważności postanowień § 228 konwencji genewskiej, w szczególności o wpuszczaniu naszego węgla do Rzeszy, postanowiono celem zadość uczynienia trosce o polski bilans handlowy, zagrożony wskutek tego poważnym uszczerbkiem wydać w formie rozporządzenia **zakaz przywozu niektórych towarów do Polski**, a to w takiej ilości, jakiej wymagać będzie ubytek naszego eksportu.

Pożyczki na cele budowlane

Warszawa (PAT). W związku z pogłoskami o zaniechaniu akcji kredytowej na cele budowlane Bank gospodarstwa krajowego wyjaśnia, że sprawa uruchomienia kredytów budowlanych, opartych na ustawie o rozbudowie miast, znajduje się obecnie **w stadjum przygotowawczem**. Ostateczne wprowadzenie tego działu kredytowego w życie zawisłe jest tylko od ustalenia przepisów regulaminu udzielania tego kredytu. **Zaliczki na pożyczki budowlane są już wydawane** i od 9 marca do 8 maja zaliczek takich wypłacono z górą 4 miljony złotych. Podania o kredyt budowlany z tych funduszów napływają do komitetów odbudowy, które są w tych sprawach wnioskodawcami. Bank gospodarstwa krajowego posiada już w swoich rękach cały szereg skonkretyzowanych wniosków, które są natychmiast rozpatrywane.

—ooo—

Nienawiść do cudzoziemców w Chinach

WZROST TENDENCYJ „WYWROTOWYCH"

Londyn (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że wszelkie domysły dotyczące wspólnej akcji mocarstw w Chinach są pozbawione wszelkich podstaw, gdyż wszystkie mocarstwa mają zamiar przestrzegać zasady nieinterweniowania w sprawach wewnętrznych Chin i zachowania tak zw. „otwartych drzwi". Przedstawiciele mocarstw w Pekinie złożyli rządowi chińskiemu nową notę, w której zaznaczają, że według otrzymanych ze wszystkich części Chin wiadomości **nienawiść do cudzoziemców wzrasta i dają się odczuwać tendencje wywrotowe**, które stają się **rzeczywiście zatrważające**. Przedstawiciele mocarstw zwrócili na to uwagę rządu chińskiego, zaznaczając, że natychmiastowe powzięcie jaknajenergiczniejszych kroków w celu stłumienia rozruchów jest nieodzowne.

Londyn (PAT). Wedle doniesień dzienników z Pekinu, uzyskał pułk marszałka Feng Jü Hsiang posiłki, składające się ze studentów, którzy zgłosili się jako ochotnicy.

Szangaj (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się w Czy-Fu manifestacja przeciw Anglikom i Japończykom. Wykroczeń nie było. Z Hankau zostały wycofane posterunki angielskie. Władze chińskie zaaresztowały kilka osób podejrzanych **o agitację bolszewicką**.

ŻĄDANIA ORGANIZACYJ CHIŃSKICH

Szangaj (PAT). Wedle doniesienia półurzędowego japońskiej agencji telegraficznej wręczyli reprezentanci 60 organizacyj chińskich ministrowi wojny następujące postulaty: 1) **zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglją**, 2) wysłanie wojsk chińskich do wszystkich portów handlowych celem ochrony kolei chińskich, 3) **wypowiedzenie wojny Anglji**. Minister odpowiedział, że najlepszem załatwieniem na razie byłoby ograniczenie się do czynności pokojowych oraz zaczekanie aż cudzoziemcy przyjdą do opamiętania. Gdyby jednak miało przyjść do ostateczności, w takim razie **rząd chiński nie będzie działał wbrew woli i oczekiwaniom narodu**.

STRAJK KOLEJOWY

Szangaj (PAT). Wedle doniesienia ze źródeł japońskich zastrajkowało 4000 robotników kolei Pekin-Mukden.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIA W SPRAWIE „DNIA KOBIET"

z porządkiem obrad: 1) **Ochrona pracy kobiet i młodocianych**. 2) **Ubezpieczenia na starość wdów i sierot**. 3) **Zasiłki dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe** i 4) **Program „Dnia Kobiet"**, odbędą się:

W PIĄTEK 19 czerwca **GRZEGÓRZKI** o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Wischnitzera. Ref. tow. dr. **Günter**.

W SOBOTĘ 20 czerwca **ZGROMADZENIE TRAMWAJARZY** w Podgórzu w Domu Rob. pl. Serkowskiego 11 rano godz. 10 i popołudniu godz. 6. Ref. tow. Wohnout.

TELEGRAMY

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI ZAPROSZONY DO PRAGI

Warszawa (tel. wł „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej polskiej został zaproszony przez prezydenta republiki Czechosłowackiej, Masaryka, do Pragi. Termin wizyty dotychczas nie jest ustalony.

ZAGRANICZNI MINISTROWIE ROLNICTWA W WARSZAWIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj przyjechał do Warszawy czechosłowacki minister rolnictwa **Hodża**, który rewizytuje ministra Janickiego i weźmie udział w międzynarodowym kongresie rolniczym, który w niedzielę rozpocznie się w Warszawie.

W sobotę o godz. 4 popołudniu przybędzie do Warszawy w tymże celu austrjacki minister rolnictwa Rudolf **Buchinger**.

ROZMOWY RZĄDU Z POSŁAMI ŻYDOWSKIMI

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Koła żydowskiego pos. Reich i pos. dr. Thon byli wczoraj zaproszeni do ministra Skrzyńskiego na śniadanie, na którem obecny był także minister oświaty Stan. Grabski. Omawiano w dalszym ciągu sprawy żydowskie, poczem przystąpiono do zrekapitulowania punktów, uzgodnionych na poprzednich konferencjach. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w sobotę. Będzie to prawdopodobnie ostatnia konferencja poufna, po której sprawy żydowskie przejdą **na grunt oficjalny**.

WALKI W MAROKKU

Paryż (PAT). „Information" donosi z Londynu: Słychać ze źródła autorytatywnego, że Abd el Krim prosił Anglję i Włochy o interwencję w swoim konflikcie z Francją i Hiszpanją. Anglja odpowiedziała, że nie może się mieszać do spraw wewnętrznych.

Sprawy partyjne

—o—

„DZIEŃ KOBIET“

Referentom i referentkom na „Dzień kobiet“ polecamy przeczytanie następujących wydawnictw:

August Bebel: Kobieta a socjalizm.

P. Lafargue: Kwestja kobieca.

Klara Zetkin: Socjalne stanowisko kobiety.

Dr. Felicja Nossig: Emancypacja kobiet.

Henryk Bezmaski: Dlaczego jestem socjalistką.

Poseł Antoni Pączek: Kwestja kobieca w świetle cyfr i faktów. (Kalendarz Robotniczy na rok 1925).

Barbara Roszanka: Rachunek sumienia, czyli co kobieta czynić powinna.

Ta sama: Czy kobieta ma słuchać księdza?

Dr. A. Grosglik: O czem kobieta wiedzieć powinna.

Emma Freundlich: Do kobiet pracujących słowo o spółdzielniach.

Antonina Szererowa: Z historji rozwoju pracy dzieci.

„Głos kobiet“ jednodniówka.

Nadto w rozlicznych innych wydawnictwach, dotyczących militaryzmu, klerykalizmu, alkoholizmu i szkolnictwa referenci znajdą materjał do przemówień.

ROZMAITOŚCI

—o—

POTWORNE WYMORDOWANIE RODZINY GRABARZA ŻYDOWSKIEGO. Z Łodzi donoszą: W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano w Zgierzu ohydnego morderstwa na całej rodzinie grabarza, składającej się z 5 osób. Przy cmentarzu żydowskim w Zgierzu wznosi się maleńki domek, zamieszkiwany przez 60-letniego grabarza, nazwiskiem Feldon. Grabarz miał żonę, córkę zamężną i 2 adoptowanych synów, z których młodszy liczył 10 lat.

We wtorek zrana pewna kobieta, udając się na cmentarz, zauważyła, że mieszkanie grabarza było zamknięte. Gdy zajrzała przez okno, ujrzała 5 trupów. Zawiadomiona o wypadku policja, wysłała natychmiast swych wywiadowców, którzy znaleźli w mieszkaniu na podłodze starego grabarza, leżącego w kałuży krwi i skrępowanego sznurami. Na łóżkach zaś leżały cztery trupy. **W mieszkaniu nie znaleziono żadnych śladów rabunku.** Brzuchy wszystkich ofiar były rozprute, a wyjęte z nich wnętrzności ułożone na twarzy najmłodszego syna grabarza. Twarze wszystkich ofiar były okropnie zmasakrowane. Prócz tego mordercy zabili psa, cielę i wszystkie kury na podwórzu.

Z opisu powyższego widać, że sprawcy bestjalskiego mordu dokonali tu jakiegoś aktu zemsty, że pastwili się nad swojemi ofiarami, a swoją nienawiść skierowali nawet na stworzenia, które były własnością pomordowanych. Niektóre pisma warszawskie stawiają przypuszczenie, że pobudką morderstwa mogła być zaciekłość na tle sporów wyznaniowych pomiędzy przeciwnikami i zwolennikami chasydyzmu. Oczywiście, dopóki śledztwo nie wpadnie na trop morderców, wersja taka pozostanie domysłem. Żydowski „Nasz Przegląd“ podaje wiadomość, jakoby aresztowano już 5 osób w związku z tem morderstwem, ale bliższych szczegółów o aresztowanych nie przytacza.

Przegląd społeczny

W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH W. ZAKOPANEM

W dniu 12 czerwca w Zakopanem odbyła się konferencja przedstawicieli Związku pracowników zakładów gastronomicznych z przedsiębiorcami, którzy podnieśli żądanie obniżenia procentu z 12 na 10 i 8 procent od sumy, zainkasowanej przez kelnerów od gości. Zaznaczyć należy że obowiązująca norma płac w całej Rzeczypospolitej w przemyśle gastronomicznym wynosi 10 procent w restauracjach, zaś 15 procent w kawiarniach. W Zakopanem pracownicy gastronomiczni pobierają 12 procent w sezonie, a przez 4 do 5 miesięcy pozostają bez pracy i zdani na łaskę losu. Ale właściciele zakładów gastronomicznych, domagając się zniżenia procentów, stawiają jako warunek pracy w zakładach, aby procent był od brutta doliczany do rachunków gościom. To znaczy, że zniżka cen byłaby fikcyjną, gdyż cały ciężar płacy przerzuconoby na konsumenta, a dla samych pracowników byłoby to niejako formą napiwku unormowanego. Czy pracownicy mają być opłacani przez właściciela zakładu, który z ich pracy żyje i bogaci się, czy też wzorem stosunków przedwojennych, konsumenci mają dawać pracownikom napiwek, co w obecnych czasach jest nie do pomyślenia. Dążenia przedsiębiorców mają na celu krzywdę pracowników, a obronę swych zysków. W sprawie kuchmistrzów jako główny warunek przedsiębiorcy stawiają, że **praca ma trwać stosownie do potrzeb** przedsiębiorstwa. Wynika stąd, że nawet ustawa o 8-godzinnym dniu pracy właścicieli zakładów nie krępuje. Oświadczyli oni też — rzecz charakterystyczna, — że w razie strajku zastąpią pracowników młodzieżą akademicką. — Wszystkie jednak pogróżki spełzną na niczem i pracownicy w obronie swych słusznych praw staną solidarnie.

Dnia 13 czerwca odbyło się w Zakopanem zgromadzenie pracowników gastronomicznych; uchwalono rezolucję za utrzymaniem dotychczasowych warunków pracy i płacy, przez ogół przyjęte i zatwierdzone przez władze.

—ooo—

ANKIETA W SPRAWIE ROBÓT, WZBRONIONYCH KOBIETOM I MŁODOCIANYM

W dniu 10 i 16 czerwca w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się ankieta ustna, przy udziale zrzeszeń pracodawców i pracowników, w sprawie przedstawionego im projektu pierwszego spisu robót, wzbronionych kobietom i młodocianym. Spis taki winien być wydany w drodze rozporządzenia przed 29 lipca br., w myśl ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Rzeczowe i cenne uwagi zgromadzonych posłużą jako materjał do opracowania tekstu rozporządzenia w ostatecznej formie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)